

Zmarł marszałek Rodion Malinowski



Komitet Centralny KPZR, prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR zawiadamiają z głębokim żalem o zgonie ministra obrony ZSRR, marszałka Rodiona Malinowskiego.

Zgon nastąpił w dniu 31 marca po długiej i ciężkiej chorobie. Zmarły miał 69 lat.

Był on członkiem Komitetu Centralnego KPZR, deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR, otrzymał dwukrotnie zaszczytny tytuł Bohatera Związku Radzieckiego oraz był wybitnym działaczem państwowym, wielkim radzieckim dowódcą wojskowym i jednym z aktywnych budowniczych sił zbrojnych ZSRR.

KC KPZR, prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów ZSRR postanowiły pochować marszałka R. Malinowskiego na Placu Czerwonym w Moskwie przy

murze kremleskim. Utworzono komisję rządową z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR A. Kosyginem, która zajmie się organizacją pogrzebu.

Komisja zakomunikowała, że trumna ze zwłokami marszałka R. Malinowskiego będzie wystawiona na widok publiczny w dniu 1 kwietnia między godz. 14 a 20, w Sali Czerwonego Sztandaru w Domu Armii Radzieckiej w Moskwie.

Marszałek Rodion Malinowski był honorowym obywatelem Wrocławia. (PAP)

Zyciorys marszałka Rodiona Malinowskiego drukujemy na str. 2.

Rezultaty prac: dalsze badania nad realizacją uchwały VII Plenum KC PZPR

W Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu odbyła się wczoraj narada dyrektorów i sekretarzy organizacji partyjnych, zjednoczeń przemysłowych oraz wojewódzkich jednostek nadzórnych, poświęcona wymianie doświadczeń, ujętych w trakcie realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR. Naradę prowadził członek KW, przewodniczący Komisji Przemysłu KW — Władysław Kostuj. Uczestniczył w niej również sekretarz KW — Jerzy Gawrysiak.

Kierownicy poszczególnych jednostek omawiali w swoich wystąpieniach zasadnicze problemy, rezultaty i trudności, pojawiające się w toku prac nad realizacją postanowień VII Plenum KC.

Naradę podsumował sekretarz KW — Jerzy Gawrysiak, przedstawiając zarazem szeroki program zadań, czekających na realizację w II etapie prac. Akcentował on przy tym, że do realizacji uchwały VII Plenum przywiązuje się wielką wagę i należy zrobić wszystko, by uzyskane dotychczas wyniki prac, utrwały i pogłębić. Jednym z istotniejszych problemów jest racjonalne gospodarowanie zasobami siły roboczej. Wprawdzie udało się w naszym województwie powstrzymać pęd do nadmiernego zatrudnienia, ale nadal dostrzega się w niektórych zakładach podobne tendencje. Zasadniczym czynnikiem przyrostu produkcji musi być wzrost wydajności pracy.

Dobry klimat, jaki powstał wśród załóg do realizacji uchwały VII Plenum, czynna postawa administracji fabrycz-

nej i komisji zakładowych, pozwoliły dokonać już licznych usprawnień produkcji, poprawić rytmiczność i dyscyplinę. Cenne przy tym, że w poszukiwaniach źródeł niedociągnięć, rozpoczynano od własnych zakładów. Jednakże wiele jest jeszcze do zrobienia, m.in. w dziedzinie organizacji pracy i kooperacji. Aby nie rozpraszać wysiłków, trzeba w każdym przedsiębiorstwie wytyczyć główne kierunki działania, wymagające realizacji w pierwszej kolejności. (m)

Infiltracje CIA

Kolejne rewelacje „Rampartsa”

W kwietniowym numerze miesięcznika „Ramparts” znajduje się następny sensacyjny materiał na temat infiltracji CIA, tym razem wobec zagranicznych studentów w USA. Pismo stwierdza, że CIA prowadziła stałą i bezwzględnie pracę werbunkową wśród wszystkich bez wyjątku studentów zagranicznych przybywających do USA. Zwerbowanym CIA



POZNAN
SOBOTA
1
KWIEŃNIA
1967

Wydanie A
Nr 76 (7193)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

- Samolot USA ostrzelał własne oddziały
- Bombardowanie stalowni na północ od Hanoi
- TASS o schronach podziemnych w DRW

Zacięte walki w Wietnamie

Amerykański bombowiec odrzutowy — donosi korespondent AP z Sajgonu — ostrzelał przez pomyłkę rakietami własne oddziały, w wyniku czego zginęło czterech żołnierzy piechoty morskiej, a 18 zostało rannych. Poinformował o tym rzecznik wojskowy USA, dodając, że samolot ostrzelał własne oddziały w chwili, gdy wspomagał je ogniem podczas operacji w odległości 40 km na południowy wschód od miasta Quang Ngai.

Ta sama agencja informuje, że w piątek doszło do bardzo zaciętych walk między oddziałami I dywizji piechoty amerykańskiej i ugrupowaniem południowowietnamskiej armii wyzwoleniczej. Brak szczegółów tej bitwy. Korespondent pisze jedynie, iż partyzanci zestrzelili amerykański helikopter i że wojska USA poniosły znaczne straty. Bitwę stoczono w pobliżu miasta Tay Ninh.

Tymczasem nie ustają terrorystyczne naloty lotnictwa amerykańskiego na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, w czwartek piraci powietrzni USA po raz siódmy w ciągu ostatnich trzech tygodni zrzucały bomby na stalownię w Thai Nguyen w odległości 59 km na północ od Hanoi. Lotnictwo USA atakowało również konwoj ciężarówek posuwający się szosą w odległości 90 km na południowy zachód od sto-

licy DRW. Bombardowano również mosty i drogi.

Agencja TASS zamieściła korespondencję swego wysłannika z DRW, który odwiedził czwartą strefę wojenną, ciągnącą się od prowincji Nam Dinh do 17 równoleżnika. Ko-

respondent pisze, iż 400-kilometrowej długości linia frontu pełna jest schronów podziemnych i łączących je korytarzy.

W szczególnie intensywnie bombardowanych i ostrzeliwanych przez okręty okolicach Vinh Linh, ludność zbudowała pod ziemią sypialnie i jadalnie, świetlice i ośrodki zdrowia oraz klasy szkolne. Na polach ryżowych wykopano schrony przeciwlotnicze. Dzięki dobrej organizacji ochrony przeciwlotniczej, straty wśród ludności znacznie się zmniejszyły. (PAP)



Pogrzeb Mariana Jaworskiego na cmentarzu powązkowskim w Warszawie CAF — Telefoto

Pogrzeb Mariana Jaworskiego

W piątek odbył się w Warszawie pogrzeb zasłużonego działacza państwowego i społecznego, członka Komitetu Centralnego i I sekretarza Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, posła na Sejm — Mariana Jaworskiego.

W uroczystościach żałobnych wzięli udział członkowie najwyższych władz partyjnych z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułą. Trumna ze zwłokami M. Jaworskiego spoczęła w Alei Zasłużonych cmentarza komunalnego (dawny wojskowy) na Powązkach.

Nad mogiłą w imieniu KC PZPR przemówił członek Biura Politycznego KC Ryszard Strzelecki, który kreślił sylwetkę zmarłego i jego działalność, stwierdził m. in.:

Nieublagana śmierć wyrwała z szeregów partii jednego z najzacieplejszych jej synów — Mariana Jaworskiego. Wielka to strata dla partii, dla kraju, dla sprawy socjalizmu; strata tym boleśniejsza, iż przerwane zostało pasmo życia człowieka w pełni jego sił twórczych. Od szedł od nas człowiek, który do ostatniego tchnienia pozostał nieustraszoną bojownikiem o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm.

W imieniu społeczeństwa Mazowsza, Kurpiowszczyzny i Podlasia, władz wojewódzkich i współtowarzyszy pracy pożegnał zmarłego sekretarz KW PZPR Henryk Szafranski.

Nad mogiłą pochylają się sztandary. Przy dźwiękach sygnału wojskowego, a następnie salw honorowych trumna ze zwłokami Mariana Jawor-

skiego złożona zostaje do grobu. Łoskot werbli towarzyszy składaniu wieńców i kwiatów.

Uroczystości pogrzebowe kończy Międzynarodówka. PAP

Miesiąc narodowej pamięci

Apel Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa

Międzynarodowa Federacja Ruchu Oporu podjęła uchwałę, aby kwiecień każdego roku był miesiącem międzynarodowej solidarności kombatantów II wojny światowej, członków ruchu oporu i więźniów hitlerowskich obozów śmierci. W Polsce od kilku lat kwiecień jest miesiącem narodowej pamięci.

W miesiącu narodowej pamięci myśli i uczucia nasze zwracają się ku tym milionom Polaków, którzy złożyli w ofierze swe życie, którzy najwyższą ceną okupiili wolność narodu i niepodległość ojczyzny. Składamy im hołd i czcimy ich pamięć. Czcimy pamięć oficerów i żołnierzy poległych w tragicznym wrześniu 1939 r. i tych, którzy o Polskę walczyli i w jej obronie polegli na froncie zachodnim. Czcimy pamięć bohaterów partyzantów, żołnierzy polskiej podziemnej i żołnierzy I i II Armii Odrodzonego Wojska Polskiego, członków grup bojowych i dywersyjnych, którzy podjęli nieublaganą walkę z wrogiem i bohaterką śmiercią udowodnili całemu światu, że naród polski żyje i walczy.

Czcimy pamięć milionów ofiar faszyzmu, którym hitlerzyzm zgwałcił strasliwą śmierć w komorach gazowych Oświęcimia i Majdanka, Treblinki i Sobiboru, męczeńską śmierć i w innych obozach zagłady, których z górą tysiąc uruchomił na ziemi polskiej. Czcimy pamięć tych, którzy w katowniach gestapo i w więzieniach, w płonących, zbrodniczo „pacyfikowanych” wsiach umierali w obronie godności ludzkiej.

Mogiły poległych i zamordowanych rozsiane są po całej Polsce, a po setkach tysięcy ofiar nawet ślad mogił nie pozostał. Tysiącami pomników upamiętniliśmy miejsca walki i męczeństwa narodu.

Te bliskie sercu każdego Polaka miejsca walki, cierpienia i śmierci bliskich i nieznanymi patriotów wolności i godności ludzkiej są pod szczególną opieką młodzieży. Upamiętniają one historię zbrojnego czynu i dzieje męczeństwa naszego narodu, są wyrazem hołdu, jaki składamy poległym i pomordowanym. Przypominają one również ogrom hitlerowskiego barbarzyństwa, są tragicznym dokumentem ludobójczej polityki Hitlera.

Dnia 16 kwietnia 1967 r. na terenie największego cmentarza świata — w Oświęcimiu — odsłoniemy pomnik, symbol pamięci o czterech

Dokończenie na str. 2

Rozmowy polityczne Humphrey'a w Rzymie

Amerykański wiceprezydent Hubert Humphrey, przybył w czwartek wieczorem do Rzymu. Bezpośrednio z lotniska, gdzie witał go m.in. premier Aldo Moro, wiceprezydent udał się do gmachu opery rzymskiej. Wydarzył się tutaj incydent antyamerykański.

W momencie, kiedy Humphrey wysiadał z samochodu, z tłumu demonstrantów rzucano w jego kierunku worek plastikowy, wypełniony żółtą farbą, jednak nie trafił on w wiceprezydenta.

Wiceprezydent USA przebywać będzie we Włoszech 4 dni, w czasie których przeprowadzi rozmowy polityczne z przedstawicielami rządu włoskiego oraz będzie przyjęty w Watykanie przez Papieża. Głównym tematem obrad będą: projekt układu o nie-rozprzestrzenianiu broni nuklearnej, wobec którego Włochy zgłaszają zastrzeżenia, rokowania taryfowe w ramach Rundy Kennedy'ego, problem wietnamski i współpraca technologiczna między Europą a Stanami Zjednoczonymi.

Pompidou pozostanie premierem?

Według doniesień Agencji France Presse, skład nowego rządu francuskiego nie zostanie ogłoszony przed czwartkiem przyszłego tygodnia. Według informacji ze źródeł dobrze poinformowanych, premierem będzie nadal Georges Pompidou, a ministrem spraw zagranicznych — Maurice Couve de Murville. (PAP)

Otwarcie Domu Kultury HCP na Wildzie

Wczoraj w obecności przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Poznania — J. Kusiańskiego, kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR — A. Anholcra, sekretarza WKZZ — J. Tuszyńskiego, dyrektora, przedstawicieli Rady Przedsiębiorstwa i Rady Robotniczej HCP, organizacji społecznych i kulturalnych przy ul. Dzierżyńskiego 217 został otwarty Dom Kultury, który będzie służył nie tylko załozce HCP, ale także załogom innych zakładów pracy i mieszkańcom dzielnicy. Uroczystość otwarcia uświetniły zespoły muzyczne HCP.

Dom Kultury HCP — to zaadaptowane dawne pomieszczenia klubowe i nowe lokale, zajmujące 4 kondygnacje. W najniższej znajduje się Muzeum HCP, przedstawiające historię zakładów i walkę robotników o polepszenie swego bytu. Na pozostałych kondygnacjach mieszczą się również gостownie urządzone: kawiarnia z estradą i salą; wykładowa, gier, klubowa, ćwiczeń, plastyczna, narad i inne.

Nowa placówka oddana do użytku z okazji Dnia Metalowca, niewątpliwie stanie się centrum życia kulturalnego Wildy. (p)

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie będzie na ogół niewielkie lub umiarkowane, tylko miejscami prześlicznie duże z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna w ciągu dnia od 7 st. nad zerem do ok. 12 st. w centrum.



Ca 4444/A
1967/214

Spór między rządem centralnym a regionem wschodnim

Nigerii grozi rozbiecie

31 marca wygasa termin rozwiązania sporu pomiędzy rządem centralnym a wschodnim regionem Nigerii ustalony przez gubernatora wojskowego tej części kraju podpułkownika Ojukwu. Jeżeli rozbieżności te nie zostaną zlikwidowane, to wschodnia Nigeria może podjąć — „jednostronną akcję” i dokonać secesji od reszty państwa. Będzie to oznaczać wybuch wojny domowej.

Członkowie centralnego wojskowego rządu Nigerii oraz gubernatorzy poszczególnych regionów — z wyjątkiem Ojukwu — zebrał się w czwartek na nadzwyczajnym posiedzeniu, by omówić zaistniałą sytuację. W czwartek wyżsi przedstawiciele rządu nigerijskiego udali się do Ghany, by zorganizować tam nowe spotkanie szefa nigerijskiego rządu centralnego Gowona z podpułkownikiem Ojukwu. Nie wiadomo jednak, czy Ojukwu zgodzi się na nową konferencję.

Podobna konferencja w ghańskiej miejscowości Aburi odbywała się w styczniu br. Na konferencji tej podjęto decyzje, które do chwili obecnej nie zostały całkowicie ujawnione. Obie strony — rząd

centralny i Ojukwu — zupełnie sprzecznie interpretują postanowienia tej narady. Ojukwu twierdzi m. in., że rząd centralny zobowiązał się wówczas do uznania szerokiej samodzielności poszczególnych regionów. Wschodnia Nigeria domaga się także znacznego powiększenia funduszy, jakie przysługują tej części kraju z dochodów płynących z wydobycia ropy naftowej. Szyby naftowe znajdują się właśnie na terenie wschodniej Nigerii. PAP

Luigi Longo udał się do Rumunii

Sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo odleciał w piątek do Bukaresztu na zaproszenie sekretarza generalnego KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej Nicolae Ceausescu. Luigi Longo omówi z przywódcami RPK problemy, stanowiące przedmiot zainteresowania obu partii. (PAP)

Wstępna ocena wykonania NPG i realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR

Posiedzenie Rady Ministrów

31 marca br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym Rada Ministrów przedyskutowała przedłożone przez przewodniczącą komisji planowania przy Radzie Ministrów i ministra finansów informacje o wstępnej ocenie wykonania Narodowego Planu Gospodarczego za 1966 r. i za pierwsze dwa miesiące 1967 r. oraz o wykonaniu budżetu państwa za 1966 r.

Rada Ministrów omówiła również informacje prezesa Najwyższej Izby Kontroli o wynikach niektórych kontroli przeprowadzonych przez NIK w 1966 r.

Rada Ministrów zapoznała się z wstępna oceną wyników realizacji uchwały VII plenum KC PZPR w jednost-

Mark Lane wie kto zabił Kennedy'ego

Amerykański prawnik Mark Lane oświadczył, w artykule zamieszczonym na łamach pisma „Estrabladet”, że wie kto zastrzelił prezydenta Kennedy'ego w Dallas.

Łanę nie wymienił jednak żadnego nazwiska, stwierdzając że nie chce jeszcze ujawniać wszystkich informacji na temat okoliczności zamachu.

Autor artykułu sądzi, że śledztwo prowadzone w Nowym Orleanie przez prokuratora okręgowego Garrisona „wywoła chaos polityczny w Stanach Zjednoczonych i zmusi władze federalne do podjęcia dokładnych dochodzeń w sprawie zbrodni, którą tak długo ignorowały”. (PAP)

Kolonie i obozy dla dzieci Polonii zagranicznej

Resort oświaty organizuje w bież. roku — już po raz 20 z kolei — kolonie i obozy dla dzieci Polonii zagranicznej. Na wakacjach w Polsce przebywać będą dzieci z różnych krajów. Dzieci w wieku 11—13 lat przebywać będą na koloniach, a starsze 14—15-letnie na obozach. Na ośrodki wczasowe dla dzieci Polonii zagranicznej wybrano miejscowości letniskowe w górach, nad morzem i innych pięknych zakątkach naszego kraju. PAP

W bież. roku spodziewany jest przyjazd ok. 1000 dzieci i młodzieży polonijnej z różnych krajów. Dzieci w wieku 11—13 lat przebywać będą na koloniach, a starsze 14—15-letnie na obozach. Na ośrodki wczasowe dla dzieci Polonii zagranicznej wybrano miejscowości letniskowe w górach, nad morzem i innych pięknych zakątkach naszego kraju. PAP

Dziśtejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Kryzys rządowy w Grecji

Rozmowy przywódców partii politycznych

Jak już donosiliśmy, w czwartek wieczorem premier Grecji Paraskewopulos udał się do króla Konstantyna, skłaniając mu dymisję swego gabinetu. Bezpośrednio po tym rozpoczęły się rozmowy przywódców partii politycznych.

W piątek rano król Konstantyn wezwał do siebie byłego premiera Jeorjos Papandreu przywódcę partii Unia Centrum. Papandreu spotkał się z królem w godzinach południowych.

Jak podkreślają agencje zachodnie, upadek obecnego rządu — piątego w ciągu ostatnich dwóch lat — był spowodowany rozbieżnościami pomiędzy Narodową Unią Radykalną i Unią Centrum na temat ewentualnego przedłużenia nie tykalności poselskiej do 29 maja, tj. do dnia wyborów powszechnych.

Jak donosi agencja AFP, grupa dysydencka Unii Centrum, która występowała dotychczas przeciwko stanowisku zajętemu przez Jeorjos Papandreu wobec niektórych zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej, zaapelowała w czwartek do wszystkich deputowanych wybranych w 1964 r. pod znakiem Unii Centrum, by zjednoczyli się i uzgodnili swe stanowiska w celu sformowania nowego demokratycznego rządu Grecji. PAP

Odmłodzenie i powiększenie liczby członków PAN-u

Ogłoszenie nazwisk 40 nowych kandydatów

Po raz pierwszy w dziejach Polskiej Akademii Nauk grono jej członków krajowych ma zwiększyć się o niespotykaną dotąd liczbę osób. Jednocześnie nazwiska kandydatów na członków będą — również po raz pierwszy — podane do publicznej wiadomości. Trzecie novum — to wiek kandydatów, wśród których znajduje się sporo osób młodych lub nawet — w stosunku do średniego wieku obecnych akademików — bardzo młodych.

Kandydatów zgłoszono w br. łącznie 40. Z tej liczby wybranych zostanie 25 nowych członków — korespondentów PAN. W ciągu ostatnich 6 lat grono członków PAN powiększyło się tylko o ok. 50 osób — czyli do 217. Obecnie przewiduje się, iż w ciągu 3 najbliższych lat w Akademii zasiadać będzie już 280 osób. Wynika to ze stale wzrastających zadań w dziedzinie badań naukowych.

A oto nazwiska kandydatów na nowych członków krajowych PAN: Stefan Alexandrowicz (Poznań), Antoni Basiński (Toruń), Wiktor Bross (Wrocław), Janusz Ciborowski (W-wa), Eugeniusz Domański (W-wa), Kazimierz Dominik (Kraków), Roman Drews (Poznań), Jan Dylak (Łódź), Leszek Filipczyński (W-wa), Konstanty Grzybowski (Kraków), Józef Hano (Kraków), Jerzy Hryniewicz (W-wa), Bogusław Jeżowska-Trzebiatowska (Wrocław), Zofia Kielan-Jaworowska (W-wa), Jan Karol Kostrzewski (W-wa), Tadeusz Krwawicz (Lublin), Roman Kulikowski (W-wa), Władysław Kuraskiewicz (Poznań), Emil Michałowski (Kraków), Leon Mroczkiewicz (Poznań), Maciej Nałęcz (W-wa), Jan Nielubowicz (W-wa), Jan Oszacki (Kraków), Jerzy Pawlikiewicz (Poznań), Czesław Ryll - Nardzewski (Wrocław), Stanisław Ryżko (W-wa), Jan Rzewuski (Wrocław), Grzegorz Seidler (Lublin), Jerzy Seidler (Gdańsk), Stefan Sołkowski (Kraków), Wiktor Steffen (Poznań), Jerzy Szablowski (Kraków), Ludger Szklarski (Kraków), Andrzej Srodon (Kraków), Stanisław Tołpa (Wrocław), Julian Walawski (W-wa), Władysław Węgorz (Poznań), Marian Stanisław Wilczek (Kraków), Władysław Wolter (Kraków), Piotr Zaremba (Szczecin).

Lektura tej listy pozwala

Powell tworzy partię polityczną?

Na konferencji prasowej jaka odbyła się w czwartek w miejscowości Bimini na wyspach Bahama, były członek Izby Reprezentantów Adam Clayton Powell zapowiedział utworzenie nowej partii politycznej, która zrzeszać będzie Murzynów zajmujących stanowiska w administracji ogólnokrajowej, stanowej i lokalnej. Partia ta — zdaniem Powella — może stać się „trzecią siłą” w Stanach Zjednoczonych po partii demokratycznej i republikańskiej.

Były członek Izby Reprezentantów zapowiedział zwołanie krajowej konferencji tej partii w dniu 26 maja do Los Angeles (Kalifornia). Powellowi na konferencji prasowej towarzyszyło kilku znanych przywódców ludności murzyńskiej, a m. in. dyrektor Kongresu Równości Rasowej Mc Kissick. PAP

W Nadrenii — Westfalii

Jeszcze tysiąc nieukaranych zbrodniarzy

Ukazujący się w Kolonii, chadecki dziennik „Koelnische Rundschau” opublikował ostatnio dane, dotyczące działalności istniejącej w tym mieście „centralnej placówki do spraw narodowo-socjalistycznych zbrodni masowych w obozach koncentracyjnych”.

Pismo, powołując się na informacje kierownictwa wspomnianej placówki zapewnia przede wszystkim, że zbrodniarzy — „grubych ryb” już się w NRF nie odnajdzie, gdyż takowi — o ile nie zostali już osądzeni, bądź nie zmarli — znajdują się za granicą. Niemniej, co się tyczy „drobniejszych wykonawców” to

wspomniani informatorzy przyznają, że bardzo wielu spośród nich uszło dotychczas wymiarowi sprawiedliwości. W samej tylko północnej Nadrenii-Westfalii bada się obecnie około 20 zespołów spraw, dotyczących zbrodni popełnionych w nazistowskich obozach koncentracyjnych, przy czym ilość osób objętych tymi zespołami przekracza tysiąc. Rzecz jasna w skali federalnej liczba ta jest odpowiednio większa, zwłaszcza, że północna Nadrenia-Westfalia nie jest takim skupiskiem byłych nazistów jak inne obszary NRF, np. Szlezwik-Holsztyn czy Dolna Saksonia. (PAI)

Uchwała KC RPK

Obchody rocznicy Wielkiego Października

W Bukareszcie opublikowano uchwałę KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej o obchodach w Rumunii 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W związku z obchodami 50-lecia Rewolucji Październikowej, KC RPK postanowił, że organizacje partyjne, masowe i społeczne zorganizują wiele akcyjnych na szeroką skalę imprez, poświęconych temu wydarzeniu. W całym kraju odbędą się uroczyste zebrania. Zostaną zorganizowane cykle odczytów, wieczory artystyczno-literackie, pokazy filmowe, sesje naukowe i seminaria. PAP

Z udziałem 260 tys. młodzieży wielkopolskiej VIII Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym

W niedzielę odbędzie się w Poznaniu wojewódzkie eliminacje VIII Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Tegoroczna Olimpiada prowadzona przez ZMS i ZMW przy współudziale Kuratorium oraz TPRR objęła 260 tys. młodzieży wielkopolskiej (o 40 tys. więcej niż w roku ubiegłym).

Główną treść tegorocznej Olimpiady stanowiła problematyka związana ze znaczeniem Wielkiej Rewolucji Październikowej, co spowodowało zacieśnienie współpracy szkolnych kół Przyjaciół Związku Radzieckiego z kółami organizacji młodzieżowych. Przyczyniło się to w wielu przypadkach do bardziej masowej aktywizacji młodzieży w realizacji zadań ideowo-politycznych szkoły. Wśród wielu form stosowanych w trakcie przygotowań do Olimpiady na podkreślenie zasług zapobiegłości młodzieży w zbieraniu wywiadów u ludzi, którzy bądź to brali udział w Rewolucji Październikowej, bądź też walczyli w I Armii Ludowej Wojska Polskiego oraz u naukowców i artystów, mających aktualny kontakt z Krajem Rad.

Nowym zjawiskiem tegorocznej Olimpiady jest również znacznie większy w niej udział młodzieży z zasadniczych szkół zawodowych, przyzakładowych i szkół rolniczych. Na głębokie uznanie społeczeństwa za postawę naukowców, którzy wiele serca i osobistego trudu włożyli w sprawne przygotowanie Olimpiady. Do najlepiej przygo-

towanych szkół należały m. in. wszystkie szkoły dzielnicy Grunwald w Poznaniu, Technikum Przemysłu Mięsnego w Krotoszynie, Zasadnicza Szkoła Zawodowa Łączności dla Pracujących w Poznaniu, Technikum Chemiczne nr 1 w Poznaniu, Liceum Ogólnokształcące w Kępnie.

Do eliminacji wojewódzkich staje 17 drużyn, wyłonionych na eliminacjach rejonowych. (az)

Nie będzie dalszych bombardowań tankowca

Brytyjski minister spraw wewnętrznych Roy Jenkins, który kieruje operacją likwidacji ropy naftowej we wraku „Torrey Canyon” oświadczył w czwartek wieczorem, że jego zdaniem cała ropa we wnętrzu zbiornikowca została zniszczona i w związku z tym nie należy oczekiwać nowych bombardowań.

Radiostacje brytyjskie w dalszym ciągu jednak ostrzegają jednostki przed zbliżaniem się w rejon, gdzie znajdował się zbiornikowiec.

Apel Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa

Dokończenie ze str. 1

milionach ofiar hitlerzysmu zamordowanych i zagazowanych w tym obozie.

Pomnik ten przypominać będzie po wszystkie czasy zbrodnie popełnione na więźniach z 23 krajów. Będzie pomnikiem - hołdem i pomnikiem - ostrzeżeniem.

Popełnionych zbrodni na narodzie polskim i na innych narodach okupowanej Europy ani przebaczyć, ani zapomnieć nie wolno! Zapomnieć o ofiarach i przebaczyć ich katom znaczyłoby zdradzić sprawę pokoju, wolności i sprawiedliwości. Zapomnienie o zbrodniach hitlerowskich znaczyłoby niedostrzeżenie niebezpieczeństwa, jakie dla pokoju świata stanowią zachodniomocni nieohitlerizm, rewizjonizm i militarizm.

Wołanie o broń nuklearną dla Bundeswehry, pojawienie się na arenie życia politycznego w Niemczech zachodnich neofaszystowskiej NPD, nazistowska przeszłość wielu najbardziej wpływowych polityków NRF — są to alarmujące sygnały dla naszego narodu i dla wszystkich milujących pokój ludów świata.

Pragniemy żyć w przyjaźni i w pokoju ze wszystkimi narodami, w tym również i z narodem niemieckim. Nasze braterskie stosunki z pierwszym niemieckim państwem robotniczo-chłopskim — NRD — są tego najlepszym dowodem. Umocnia je podpisany w Warszawie 15 marca 1967 r. Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy.

Jak długo jednak w NRF panować będzie duch odwetu, panoszyć się będą rewizjonizm i militarizm, dopóki nie zostaną ukarani wszyscy hitlerowscy zbrodniarze wojenni, a NRF nie zrezygnuje z żądania reprezentowania całych Niemiec, nie uzna NRD, naszych granic na Odrze i Nysie i nie zaniecha starań o broń nuklearną, tak długo musimy być czujni i będziemy o grożącym niebezpieczeństwie uświadamiać opinię kraju i świata.

W tych poczynaniach złączeni jesteśmy z wysiłkami wszystkich na świecie ludzi dobrej woli. Damy temu wyraz w tygodniowy międzynarodowej solidarności bojowników ruchu oporu w dniach od 10 do 16 kwietnia br. Udział całego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży we wszystkich imprezach organizowanych z okazji miesiąca pamięci będzie manifestacją jedności naszego narodu w walce o pokój. W tym miesiącu międzynarodowej solidarności kombatantów walk z hitlerystami musimy podnieść głośny protest przeciwko siłom neofaszystowskim w NRF i zbrodnim imperializmu amerykańskiego w Wietnamie.

W kwietniu, w polskim miesiącu narodowej pamięci każda mogiła i każde miejsce bohaterstwa i tragicznych ofiar zostanie otoczone serdeczną opieką i troskliwością. Niech groby poległych i pomordowanych przypominają nam walki tożsame o ideały wolności i o to, by już nigdy nie powrócił i nie zapanował faszyzm, by nigdy więcej nie dymity piec obozowych krematoriów, by zwyciężył — pokój, wolność i sprawiedliwość.

Aresztowanie kupców chińskich w Indonezji

Jak donosi z Djakarty agencja UPI, rząd indonezyjski nakazał aresztowanie wielu kupców chińskich zamieszkałych w Indonezji. Oskarżono ich o „finansowanie tajnych organizacji komunistycznych i spiskowanie przeciwko rządowi”. (PAP)

Są tradycje rozprawiania się!

Pesymizm prognoz co do szans, na jakie może liczyć opozycja w NRF, pogłębiała świadomość historycznych, złych doświadczeń w tej dziedzinie. W momencie wybuchu I wojny światowej lewica starego stylu reprezentowana przez SPD nie stanęła na wysokości zadania. W sierpniu 1914 r. społeczeństwo niemieckie omamiono perspektywą „obrony ojczyzny”. Histeria nacjonalistyczna, przypiętowa uchwała o kredytach na cele wojenne, poparta przez SPD, zepchnęła na daleki plan szanse obrony cywilizacji i kultury europejskiej przed zagładą. Na stanowiskach opozycyjnych wytrwał jedynie Związek Spartakusa, później KPD. Wprawdzie wydarzenia w Rosji w latach 1917—18 i rewolucja listopadowa 1918 roku w Niemczech przesądziły w sensie negatywnym restaurację monarchii Hohenzollernów. „Niemiecka rewolucja” — stwierdzał Abendroth — utknęła jednak tylko przy samej przebudowie struktury politycznej. Biały terror, który rozpoczął się od haniebnego zamordowania Karola Liebknechta i Róży Luksemburg — pozabawił lewicę ich najlepszych głów.

W ten sposób Republika Weimarska stała się widowiskiem odradzającej się reakcji, starego reżimu, w którym nadzór nad rolą zaczęli odgrywać przywódcy Reichswehry, nacjonalistycznych stronnictw, konserwatywnej inteligencji uniwersyteckiej, reprezentanci kościołów i reakcyjnego sądownictwa. Wielką własność junkierską na wschodzie uratowano przed bankructwem przez subwencjonowanie ich nieopłacalnych latyfundiów. Wzrosły niepomniemi wpływy koncernów i kapitału. Kryzys gospodarczy 1929 r. winien był skonsolidować opozycję. W warunkach utrwalania się rozbieżności w poszczególnych stronnictwach sytuację zdołał jednak odwrócić na swą korzyść ruch nacjonalistyczny. Hitlerizm sprzymierzył się w przygotowaniu wojennych z wielkim kapitałem. Przygotowań do wojny i do samej agresji z 1939 r. nie zdołała powstrzymać żadna opozycja. Przywódcy ruchu robotniczego zapewnili hitlerowskie obozy koncentracyjne, ówczesni reprezentanci lewicy intelektualnej zdołali w większości ocalić życie na emigracji.

Dzisiaj zauważalne są pewne prawidłowości między stanem ówczesnym a współczesnym. Na emigracji po r. 1933 osiedlili się m. in. przedstawiciele niemieckiej literatury — bracia Arnold i Stefan Zweigowie, Robert Neumann, bracia Tomasz i Henryk Mann, Anna Sehgers, Bertolt Brecht, wśród wybitnych przedstawicieli nauki — Albert Einstein, teolog — Karl Barth, Tillich i inni. Dziś na emigracji przebywają Karol Jaspers, Golo Mann, Hans Magnus Enzensberger, Peter Weiss i inni. Analogie jakkolwiek rzucające się w oczy, nie są jednak całkowite. Prace filozoficzne Jaspersa, dzieła historyczne Manna, literackie twory Weissa i Enzensbergera są dostępne na rynku czytelnictwa w NRF. Zasięg i skuteczność ich oddziaływania są jednak ograniczone w analogiczny sposób jak polityczno-pamfletowa działalność wielu publicystów i literatów, których wiąże jedynie umownie sama „czysta” krytyka realiów politycznych w NRF.

W 1965 r. z okazji ówczesnych wyborów do Bundestagu grupa 25 autorów wydała zbiorową pracę pod redakcją wspomnianego już inspiratora „Grupy 47” — Hansa Wernera Richtera. Autorzy — wspólnie z wymienionymi już 13 pisarzami oraz 36 autorami tzw. „Bilansu 1962” — którzy pokusili się o zdefiniowanie ich stanowiska i określenie ich miejsca w społeczności zachodnioniemieckiej, — razem zresztą także z wielu publicystami i z reprezentantami Kościoła Ewangelickiego, którzy złożyli swój podpis pod znanym memorandum w sprawie sytuacji przesiedleńców i diałogu z Polską, mogliby być wspólnie sklasyfikowani w gronie przedstawicieli tzw. opozycji pozaparlamentarnej. Takie zestawienie nie odzwierciedliłoby jednak rzeczywistego stanu rzeczy. Nie byłoby kompletnie. Samo operowanie coraz większymi cyframi jest jednak celowe ze względu na możliwość wykazania ilościowego wzrostu grupy opozycyjno-pozaparlamentarnej. Dla grupy tej, akcentującej konieczność zmiany struktury stronnictw i modelu rządów, utworzenie rządu wielkiej koalicji stanowi unik, który miał

uchronić reżim chadecki przed frontalnym atakiem krytyków. Unik wprawdzie pomieszał na pewien czas szyki, nie usunął jednak z pola widzenia obiektów, ku którym zwraca się atak opozycjonistów. Po kilku miesiącach euforii, w polu widzenia pojawiają się te same nazwiska reprezentantów „lewicy intelektualnej”, ale widoczne są jednocześnie dalej idące plany generalnej rozprawy z każdą, nie tylko „intelektualną” opozycją w NRF, nawet jeśli ona stanowi tylko surogat skutecznego oporu.

W Monachium powstała „Fundacja Niemiec”, której patronuje stary kanclerz Adenauer. Jej zadaniem jest skonsolidowanie reakcjonistów i obrona stanu rzeczy panującego w NRF. Jednocześnie na łamach straussowskiego „Kurieru Bawarskiego” wystartowała ofensywa przeciwko niektórym związkom branżowym występującym przeciwko ustawodawstwu wyjątkowemu. Trwa nagonka na byłych członków KPD.

Jak wiadomo, NRF w ciągu 18 lat istnienia wpisała do chronologii wydarzeń politycznych: relegowanie sekretarza KPD M. Reimanna z Bundestagu za jego obronę stanowiska NRD i Polski w sprawie wytyczenia granicy na Odrze i Nysie, delegację KPD, powołanie do życia szeregu organizacji, zwalczania komunizmu, opracowanie projektu totalitarnego ustawa wodawstwa wyjątkowego itp. Fakty te, jak i dyskryminowanie tzw. polityków wyrzeczonych oraz terror stosowany wobec członków Niemieckiej Unii Pokoju, Związku Prześladowanych przez Reżim Nazistowski i innych organizacji podciągniętych pod miano „krytyków demokratycznych”, świadczą o bezwzględnej walce o przywrócenie zasad ślepego posłuszeństwa według wzorów prusackiej Kadavergehorsam. Utworzenie wielkiej koalicji, choć nie oznacza jeszcze całkowitej likwidacji oporów przeciw zgłaszaniu zmian w życiu politycznym, jest niewątpliwym przejawem zawężania się kleszczy obejmujących żelaznym uściskiem opozycjonistów, gdziekolwiek się oni w NRF pojawiają.

ANTONI W. WALCZAK

Morskiego supergiganta nie będzie

Jeszcześmy nie ochłonęli z jesiennej euforii, kiedy największy nasz statek „Ziemia Szczecińska”, ruszył swoje 24 tysiące ton „dead weight” w podróż dokoła świata. A już hyr poszedł po kraju. że do służby weszły jeszcze dwa takie statki, niedawno zaś jeszcze nośniejszy, 26-tysięcznik „Ziemia Wielkopolska”. Już się mówi o następnych takich samych „Ziemiach” — „Bydgoskiej” i „Mazowieckiej”. Stocznia szczecińska ma budować dla PZM-u oceaniczne trampy po 32 tys. ton. Projektanci gdańscy rysują, obliczają i konsultują kształty i walory 50-tysięcznika, stocznia gdańska przygotowuje się psychicznie i materialnie do budowy tego olbrzyma w swoim suchym doku, w którym teoretycznie można zbudować 65 — czy nawet 85-tysięcznik.

Pierś nam się wzdyma z dumy narodowej, czekamy wieści kiedy w skład naszej floty wejdą statki o tonażu sto czy dwieście tysięcy ton. ba, nawet pół miliona już nas nie zażukuje. Łatwo się osławiamy z dużymi liczbami, a szczególnie wrażliwość na prestiż wobec świata podsuwa nam przekonanie, że narody przed nami uklekają, gdy zobaczą kilkadziesiąt tysięcy ton w jednym kawałku pływającym pod biało-czerwona banderą.

Ale stutysięcznika raczej nie będzie. Nie dlatego, że nasze stocznie nie mają takich pochłyni, można je przecież rozbudować. I nie dlatego, że nas nie stać na kupno za granicą; taki statek byłby przecież tańszy niż cztery 25-tysięczniki. Po prostu dlatego, że nasi żegludzy fachowcy pozostawiają swoje ewentualne emocje prestiżowe na prywatnym użytku zawodowe zaś ostrożnie przewidują i chłodno kalkulują, słuchają jak trawa rośnie i patrzą skąd wiatr wieje.

Żegluga morska ma przede wszystkim obsłużyć nasz handel zagraniczny, oczywiście w wymiarze tych towarów, które wędrują morzem. Obecnie czyni to w niecałych 40 procentach, resztę musimy wywozić czy sprowadzać obcymi statkami — za dewizy. Żegluga powinna też obsłużyć tranzyt, tzn. ten obrót towarowy naszych sąsiadów, który przechodzi przez porty morskie. Żegluga wreszcie powinna przewozić obce towary między obcymi portami, czyli „sprzedawać swoje usługi przewozowe”, a więc zarabiać dewizy. Ogólnie biorąc, to co żeglugaowa pszczoła kaźni do państwowego dewizowego ula, stanowi około 4 procent całego rocznego zbioru — co zważywszy, że róż

pszczołek jest nader liczny — stawia żeglugę morską w rzędzie wyróżniających się zbieraczek.

Flota, która ma wypełnić te zadania musi być, po pierwsze, na tyle duża, by mogła pomieścić i przewieźć przewidywaną ilość towarów. Po drugie, statki powinny być dostosowane do rodzajów towarów, do warunków i tras, na których mają pływać, do stanu technicznego portów, do których mają zawijać. Po trzecie, powinny być nowoczesne, a także w budowie i w eksploatacji, szybko się amortyzować ale i dostatecznie długo żyć w pełnej sprawności.

Rozwój tonażu naszej floty zapowiada się imponująco, choć nie przewiduje się jakichś supergigantów. Pod koniec poprzedniej 5-latkii mieliśmy niecały milion 300 tys. ton (w 55 roku było tylko 330 ton), bieżąca mamy zakończyć milionem 800 tysięcy, do 1975 r. dojdziemy do dwóch milionów 700 tys. DWT, a na 1980 rok przewiduje się cztery miliony. Trzykrotny wzrost w ciągu piętnastu lat.

Specjalizacja... Innego statku trzeba do przewozu rudy czy węgla, innego do owoców czy mięsa, innego do butów, mebli, papieru, maszyn, czy innej „drobnicy”, innego do drzewa, innego do bydła... Żeby to rozsądnie zaplanować, trzeba się orientować i przewidywać, jakie towary będą do przewiezienia nie tylko za rok czy dwa, ale za pięć, za dziesięć... I skąd i dokąd, jakie są i prawdopodobnie będą warunki przeładunku, który statek będzie pływał np. do Rotterdamu, gdzie dźwigiów do wyboru i koloru, a który do Calabaru, gdzie cały port to niewielka platforma nad rzeką i przy niej magazyn.

Taniość, opłacalność... Im większy statek, tym tańszy w eksploatacji. Ale czy taki duży przejdzie przez Kanał Kiloński i Cieśninę Duńską, żeby się wydostać z Bałtyku? A jak długo ma żyć? Technika budowy coraz się szybciej rozwija, co roku coś nowego, dziś za-

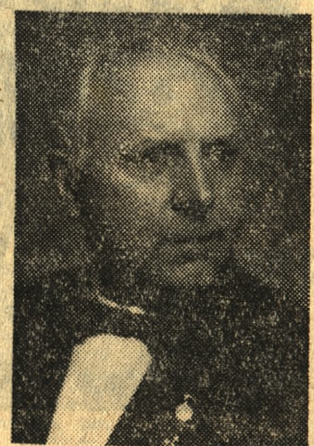
mówione nowoczesne cudo schodzi z pochylni za niecały rok jako norma, po pięciu latach jeszcze ujdzie, po dziesięciu podstarzały. Czy trzymać się dotychczasowych obyczajów i liczyć na 25 lat eksploatacji? Czy raczej przewidywać, że po 15 latach lepiej się opłaci sprzedać na złom i sprawić sobie nowy, bo diabli wiedzą czego ta konkurencja tymczasem nie wymyśli. Przecież trzeba walczyć o te przewozy między obcymi portami, a handlowcy wybierają takich przewoźników, którzy oferują taniość, szybkość i staranną opiekę nad powierzonym ładunkiem. No a już byłoby skandalem, gdyby zagraniczny armator mógł zaferować lepsze niż nasza flota warunki przewozu naszemu handlowi zagranicznemu.

Z tego równania o wielu nie wiadomych, raczej niezupełnie wiadomych, wyłania się już za rys rozwiązania, zarys drogi do owych czterech milionów tonażu w 1980 r. A więc dalszy rozwój floty trampowej, tj. statków przeważnie do przewozu ładunków masowych, statków dużych, rzędu 15, 25 do 40 tys. ton. Przewiduje się statki dostosowane do poszczególnych ładunków, jak siarka, kwas siarkowy, nawozy sztuczne, drzewo i wiele innych towarów. Żegluga liniowa zasila 15-20 tysięcy ton, o większej niż dotychczas szybkości, 22 — 25 węzłów, do przewozu drobnicy dojdą jednostki dostosowane do ładunków przygotowanych w kontenerach czy na paletach. Do ładunków płynnych służą: obok wielu mniejszych, kilka zbiornikowców po 50 — 60 tys. DWT.

A więc sześćdziesiątka będzie musiała zadowolić naszych miłośników morskich arcykolesów. Taki bowiem kierunek rozwoju naszej floty wynika z obserwacji i analizy tendencji morskiego rynku światowego i zestawienia tych tendencji z potrzebami kraju, które w swoim zakresie ma zaspokoić Polska Marynarka Handlowa.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

Jubileusz Mariańskiego



Zygmunt Mariański — Zygmunt

W niedzielną wieczór pod czas spektaklu „Bal w Operze” Heubergera obchodził będzie 40-lecie pracy artystycznej Zygmunt Mariański. Jubilat pokazuje się publiczności w starannie wypracowanej i wesołej roli Teofila Beaubisson czyli usiłującego, bez większych sukcesów, wyrwać się na wolność starego pantoflarza. Publiczność na pewno będzie cieszyła się i śmiała, oklaskując artystę. A piszący te słowa wspomni owe przedwojenne, zamierzchłe czasy gdy do ojca — kompozytora przychodził wówczas rozpoczynający karierę nieśmiały, szczupły baryton — Maryś Zygmunt, rodem badający z wielkopolskiego Boku. Ćwiczył przy fortepianie fragmenty wla-

śnie szkicowanej wtedy opery „Ondraszek”, z żywiołowym „Tańcem zbrojników” na czele.

Byłem obecny na jednym z pierwszych już oficjalnych występów Mariańskiego, jako solisty, w poznańskim Teatrze Wielkim. Przedstawił się godnie obok także debiutującej F. Kuroviak i S. Bestani, w scenie mitologicznej „Damy Pikowej” Czajkowskiego. Otrzymał potem Marian jakąś wysoką lokatę na konkursie radiowym. Pojechał na studia za granicę. I wybuchła II wojna światowa. Ale już wiosną 1945 roku znów widzimy artystę na afiszu pierwszych „wieczorów składankowych” w Operze, pod batutą Z. Wojciechowskiego. Teraz przyjmuję Zygmunt pseudonim Mariańskiego, do dziś dnia nie bardzo wiem dlaczego, wchodząc w najlepszy okres swego śpiewania teatralnego. Jego głos barytonowy nabiera mocy i blasku. Muzykalność nie zawodzi. Pomaga duży nerw aktorski.

Sumując role (ale i rólk) można śmiało powiedzieć, że artysta odwarzał z górą pół setki różnych teatralnych postaci. Za dyrektora Z. Górzyńskiego przeszedł Mariański, na pewno przedwcześnie, do Operetki, gdzie już z natury rzeczy nie znajduje tyle okazji do produkowania się wokalnego — ile gra, wykorzystując swą wrodzoną vis comica. Zasłużonemu i popularnemu w naszym mieście artyście z okazji jubileuszu składamy staropolskie: 100 lat!

K. NOWOWIEJSKI

Ostatni sezon w szwajcarii

BOGDAN RIJTHA

Poczułem, że jestem spokojny. Trema minęła bez śladu. Najgorzej doczekać chwili ukazania się na scenie. Przypomniałem sobie, że właściwie zawsze miałem skłonności kontemplacyjne, od wczesnej młodości przechylałem się ku oświeconej ascezie, może tylko bez jakiejś przesadnej ostentacji, z pewnością jednak wystarczającej, by czuć się dobrze w stroju, który miał w tym względzie swoją starą tradycję, nie zmieniając się od setek lat, jak strój zakonników i kucharzy. Wyobraziłem sobie, że naprawdę jestem kapłanem, i zdążam do człowieka oczekującego mojej pomocy. Przecież w gruncie rzeczy było to prawda. I chyba rzeczywiście tak wyglądałem, bo gdy jeden z agentów podszedł do Jorgea, i o coś go zapytał, wysunąłem się do przodu z twarzą tak pełną milczenia, że tamten przyrzeczył mi się, o nic więcej nie pytając, usunął się z drogi.

Ruszyliśmy dalej jak ludzie, których sprawy tego świata obchodzą o tyle tylko, o ile wymagają tego od nich przyjęte obowiązki, podczas przemijającego szybko pobytu, tu, na tej ziemi. Jorge prowadził do stojącej przy bramie domu don Bartolomea karety. Ale nie wszedł do niej. Miał rację!

Kiedy ktoś znika ludziom z oczu, gdy odchodzi i go nie ma, pozostający mają mu zazwyczaj wiele do zarzucenia. Zniknięcie człowieka z pola widzenia innych ludzi, budzi w nich wątpliwości, podejrzenia, chyba że mają pewność, iż znika na zawsze — że umarł. Jorge widać znał tę prawdę, bo przeszedł obok karety, która ruszyła, dotrzymując nam kroku na jezdni. Pewnie dał jakiś znak woźnicy. Kierowaliśmy się ku najbliższej ulicy, wychodzącej z placu. Była jak inne, ramknięta rzędem karabinierów, trzymających karabiny skierowane lufami na plac. Ciągłe

jakieś rzedły ludzi, zagradzały nam drogę. Szliśmy dość szybko, jak sumienni duchowni spieszący do konającego, by zdążyć zanim jeszcze śmierć na dobre, i ostatecznie, zabierze go z tego świata.

Uczucie pogodnej rezygnacji malowało się na mojej twarzy. Za Hasego nie dałbym głowy. Wiedziałem, że w tym przebraniu nie czuje się dobrze. Sutanny don Bartolomea niepokojąco furczały za nim, nawet ja, idący przodem, słyszałem to. W ogóle Hase się do czegoś takiego nie nadawał. Jorge podzwaniał, konie tuż obok, na jezdni, stapały z głowami pochylonymi, skupione, pełne powagi, jakby zwierzęta wiedziały, o co tu idzie. Kareta donny Bianci toczyła się bezszelestnie na wielkich kołach objętych w gumowe obrycze. Stawiałem kroki w taki sposób, jak to gdzieś widziałem u zdażających na modły kleryków, sunących raczej, niż idących. Wszystko razem musiało wyglądać pierwszorzędnie.

Trochę tylko niepokoił mnie Hase, bo robił hałas. Zamiast sunąć jak ja — maszerował. Byłoby może przesadą upierać się, że maszerował, ale w każdym razie odgłosy jakie z tyłu do mnie dochodziły, nie miały nic wspólnego z uduchowieniem, ani z ascezą. Szedł normalnie, jak zwyczajny człowiek. Nie ma sensu spierać się kto z nas obrał właściwszą drogę. Może właśnie Hase, nie ja. A najpewniej to było tak, że on i ja, dopiero razem, osiągnęliśmy najwyższy efekt. Na pewno tak było, bo już z daleka przed naszym orszakiem ludzie klekali, a wojskowi, i karabinierzy stawali na baczność.

Było to w dziesięć lat po traktacie laterańskim, i tyleż po konkordacie między Watykanem i rządem faszystowskich Włoch, który przywracał katolicyzmowi stanowisko religii państwowej, zapewniał kościołowi ochronę ze strony przedstawicieli władzy, pełną swobodę, ważność małżeństw kościelnych, oraz innych sakramentów, wprowadził obowiązującą naukę religii jednym słowem, w codziennej praktyce uznał księży, i inne osoby duchowne za ludzi w państwie faszystowskim — uprzywilejowanych. Trzeba przyznać, że tego wieczoru w Rzymie, było to nam szczególnie na rękę.

cdn.

Pierwszy polski musical

„MOCNE UDERZENIE” — film produkcji polskiej. Reżyseria: Jerzy Passendorfer. Zdjęcia: Kazimierz Konrad. Muzyka: Andrzej Zieliński (w wykonaniu Skaldów oraz Orkiestry Rozgłośni PR w Warszawie pod dyr. kompozytora). Muzyka baletowa: Jerzy Milian. Śpiewają zespoły Skaldów i Niebiesko — Czarnych. Choreografia: Conrad Drzewiecki. Tańczy zespół baletowy Opery Poznańskiej. Wykonawcy: Magda Zawadzka (Lolo), Jerzy Turek (Kuba — Johnny Tomala), Irena Szczeniowska (Majka), Wiesław Gliniński (reżyser TV Lelewicz), Wiesław Michnikowski (kompozytor), Maria Chmurkowska i Aleksander Drzewkowski (rodzice Majki) i inni.

Musical jest wynalazkiem amerykańskim z okresu ostatniej wojny. Jest to śpiewane i tańczone widowisko, którego treść i scenerię stanowią codzienne wydarzenia współczesnego życia. Charakterystyczne są prostymi, rytmicznymi tańcami i muzyką opartą głównie na elementach jazzowych. Amerykanie próbowali przenosić musical, który narodził się w teatrze muzycznym na ekrany filmowe. Robili to z dużym powodzeniem, a czołowe pozycje tego gatunku

jak np. „West Side Story” zrobiły zawrotną karierę i takąż kasę.

„Mocne uderzenie” jest pierwszą ekranową próbą polskiego musicalu. Przekonują nas o tym przede wszystkim liczne i duże wstawki baletowe, bez których można by całą akcję potraktować jedynie jako pretekst do pokazania dwóch modnych zespołów mocnego uderzenia, jak to było w filmie „The Beatles” o czterech kuliach z Liverpoolu. Ba, ale do takiego filmu trzeba mieć zespół o takiej renomie i legendzie jak właśnie bitlesi. Rzecz jasna nie można do nich przymierzać Skaldów, nawet gdyby się uznało różnice w poziomie wykonawstwa muzycznego obu zespołów za niewielkie.

Otrzymałmy więc filmowe widowisko, bardzo kolorowe, w którym dużo się śpiewa, dużo tańczy. Niestety, śpiewa się nie najlepsze piosenki, niebył wpadające w ucho. Tymczasem gwóździem musicalu musi być fenomenalna piosenka, która śpiewa potem ulica. Brak takiej piosenki, chociażby jednej, uważam za główny minus filmu. Tańczy się dużo i dobrze. Z satysfakcją odnotowujemy, że jest to zasługa poznaniaków ze znakomitym Conradem Drzewieckim na czele. Niestety, tańce te są przeważnie źle wkomponowane w akcję filmu, nie znalazłono dla nich wystarczająco jasnych

motywów, przez co sprawiają wrażenie obcego ciała, czegoś co niepotrzebnie przerywa i tak już wąską akcję. Element codzienności załatwia zjawisko „beatlemanii” czyli młodzieżowej mody na długowłosych, zbyt głośno śpiewających chłopców z gitarą. Zjawisko potraktowano z łagodną kpina. Tak jak trzeba.

Musical wymaga jeszcze gwiazdy. Nie ma jej w „Mocnym uderzeniu”; mimo całej sympatii jaką budzi Magda Zawadzka ze swoją ponętą sylwetką nowoczesnego kociaka nie jest to gwiazda, której nazwisko przyciąga kinomanów. Cała zresztą aktorska strona filmu nie jest zbyt bogata. Bieda tkwią w scenariuszu, który zaproponował akcję zbyt bladą, by można ją było dramatycznie dobrze rozegrać.

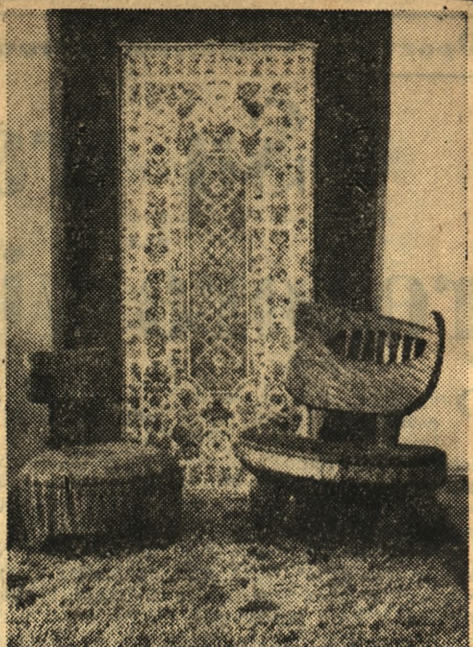
W sumie film nie jest dobry, sprawia wrażenie skłóconego naprędce, byle jak. Tymczasem właśnie musical filmowy wymaga szczególnie starannego przygotowania i wielkich kosztów (opłacają się one stokrotnie). Nic więc dziwnego, że widownia, głównie młodzieżowa, odbiera film milcząco mimo szalonego dopingu ze strony ekranowej widowni starych. Nic też dziwnego, że w parę dni po premierze widownia świeciła już w Bałtyku pustkami. Musical „nie jest sztuka łatwa ani mała”.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Raz na ludowo

Cepeliowskie wyroby artystyczne i użytkowe oparte na najpiękniejszych wzorach naszej sztuki ludowej — są już szeroko znane w świecie. Nie zawsze natomiast dostrzegamy je my sami. By zaprzeczyć znanemu przysłowiu „Cudze chwalicie — swego nie znacie” prezentujemy więc kilka jej ludowo-stylizowanych propozycji.

Na zdjęciu obok: „Cepelia” proponuje własny styl luksusowego urządzenia wnętrza, jak choćby ten kącik na zdjęciu...

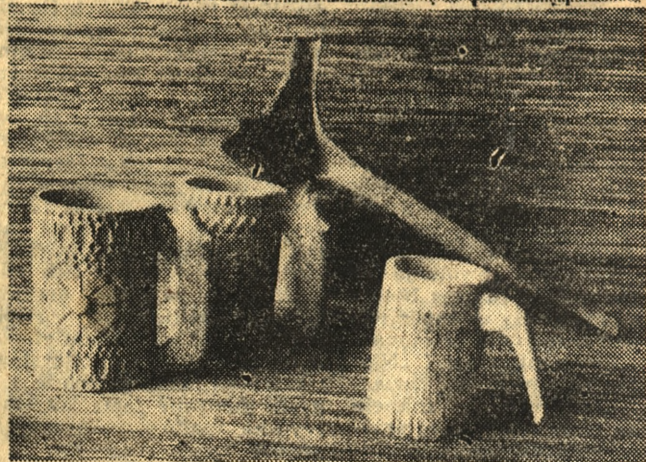


Nawet gdy meble mamy „typowe” pozostaje jeszcze masa drobiazgów, które mogą urozmaicić standardowość wnętrza formami pięknymi, a zarazem użytecznymi.



Wielu artystów plastycznych zajmujących się produkcją biżuterii, czerpie z ludowych tradycji ornamentyki i metody traktowania drewna, metalu, czy kamieni. W ten sposób powstała już nowa „polska szkoła” w dziedzinie ozdób. Miedziane klipsy wykonał poznaniaki artysta metaloplastyka Ryszard Kulm.

Na zdjęciu obok: Stomiane ludziki, miniaturowe sienienniki „anneau” i cała menażeria zwierząt ze słomy — oto jeszcze jedna forma twórczości wzorowanej na folklorze różnych regionów naszego kraju.



Na zdjęciu poniżej: w kilimach, makietach, dywanach, materiałach obiciowych, serwetkach, zasłonach okiennych — również niełatwo odnaleźć wpływ twórczości artystów ludowych.

CAF — fot. Staszyszyn (1) Sokółowski (3)



Alert dla Sandomierza trwa!

Powstrzymanie niepokoju sandomierskiej ziemi wymaga jednocześnie: działań doraźnych, jak i pracy długotrwałej i kosztownej. Szansa jest — uratowanie miasta tysiącletniej historii od niechybnej zagłady. Program ratowania miasta zakłada kompleksowe działanie w podziemiach i na skarpie oraz odpowiednie unowocześnienie sieci kanalizacyjnej i wodociągowej.

Działanie doraźne to m. in. zakładanie dalszych rowów odpływowych na wschodniej skarpie. Stwierdzono, że less wymywany jest nie przez wodę z urządzeń miejskich, ale przez źródła podskórne. Niezależnie od trwających jeszcze prac laboratoryjnych, które pozwolą znaleźć właściwą metodę odwodnienia skarpy, ekipy ratownicze rozpoczną wbijanie pali sięgających do 40 m głębi, tzn. aż do trwałego podłoża z łupków kambryjskich. Między palami powstanie siatka słupów, coś w rodzaju specjalnej grodzi.

Nieodzownym warunkiem powodzenia tej pracy jest pełna swoboda działania ekip ratowniczych. Wymaga to natychmiastowego ewakuowania 223 osób z najbardziej zagrożonych, porosniętych już kamieniczek. Później zaś przekwaterowanie dalszych 900 osób. Pewną pomoc w uzyskaniu izb zastępczych zadeklarował okręg wojskowy. W projektach planu 5-letniego woj. kieleckiego znalazło się również dodatkowych 250 mieszkań dla Sandomierza.

Powodzenie podjętej akcji uzależnia likwidacja wąskiego gardła, jakim jest brak odpowiedniej ilości ludzi i sprzętu. Codziennie nadchodzą — dziesiątki telegramów od osób prywatnych i instytucji z całej Polski, deklarujących pomoc w materiale i robociznie. Alert dla Sandomierza — trwa.

PAP

Konkurs na recenzję

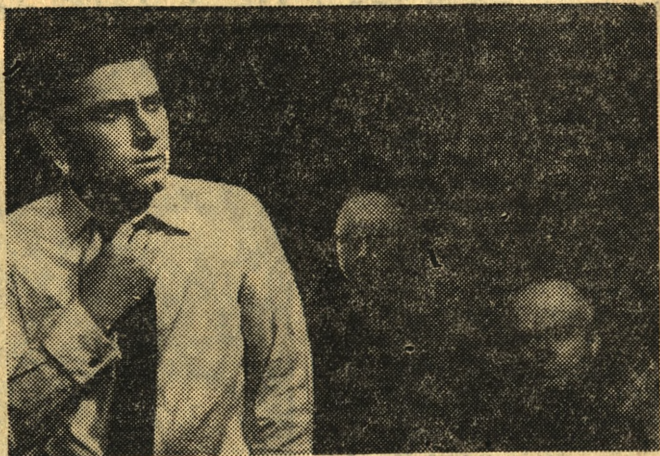
Młodzież w teatrze

W Międzynarodowym Dniu Teatru ogłosiliśmy wspólnie z Teatrem Polskim w Poznaniu konkurs dla młodzieży szkół średnich na recenzję jednego z siedmiu wybranych przez nas spektakli teatrów poznańskich: „Tanga” Mrożka, „Wyzwolenia” Wyspiańskiego, „Kramu z piosenkami” Schillera i „Łąki” Leśmiana z repertuaru Teatru Polskiego oraz „Amiennika” Hochhutha, „Trojpek” Sartre'a i Poznańskiego „Kredowego Koła” Szumowskiego, granych na scenie Teatru Nowego.

Przypominamy dzisiaj raz jeszcze warunki konkursu. Mogą w nim brać udział uczniowie wszystkich szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych nie tylko z Poznania. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie 2—3 stronicowego

omówienia interesującego spektaklu w formie recenzji. Tekst powinien być napisany czytelnie, najlepiej na maszynie i przesłany pod adresem: redakcja „Głosu Wielkopolskiego” — Poznań, ul. Grunwaldzka 19 — do 18 kwietnia br. Jury, w którego skład wchodzi przedstawiciele teatru i prasy, ma do dyspozycji cenne nagrody, m. in. 2 abonamenty na wszystkie premiery roku oraz książki ogólnej wartości tysiąca złotych.

Na zdjęciu: Andrzej Adamczewski wykonawca głównej roli w wybranym do recenzowania spektaklu „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego na scenie Teatru Polskiego.



W następnym tygodniu (3—9 IV) polecamy szczególnie spektakle teatralne oraz festiwal piosenki z Wiednia (w sobotę):

PONIEDZIAŁEK: 17 — dla młodych „Klub Pancernych”; 17.30 — „Magister na zagrodzie” z cyklu „7 milionów młodych”; 18.10 — „Spacerki po kinach”; 18.40 — „Eureka”; 20 — rep. filmowy „Legenda o Łysej Górze”; 20.25 — Teatr TV „Drzwi” L. Budreckiego i I. Kanickiego. Wśród wykonawców: K. Opaliński, I. Gogolewski, R. Hanin, J. Jedlewska, S. Butrym, J. Kreczmar, G. Ludkiewicz; 21.45 — rep. filmowy „W San Francisco”.

WTÓREK: 10 — „Z zamkniętymi oczyma”, film węg.; 15.25 — Przystosowanie rolnicze — „Organizacja gospodarstwa”; 17.05 — Dla młodych „Zrób to sam”; 18.10 — „La tajacy Holender”; 18 — „Wiem



wszystko”, teleturniej; 18.50 — „Na morskich szlakach”; 20 — Wystąpienie ambasadora WRL z okazji XXII Rocznic Wyzwolenia Węgier; 20.15 — Program Redakcji Wiejskiej; 20.30 — „Z zamkniętymi oczyma”, film węg.; 21.40 — „Klasy” — magazyn aktualności filmowych.

ŚRODA: 10.30 — „Pułapka” z serii „Święty”; 16.20 — „Przypominamy, radzimy” — „Stosowanie herbicydów w warzywach”; 16.30 — PKF; 16.40 — „Mąż na gospodarstwie”, film z cyklu: „Stare gagi”; 17 — Dla dzieci: „Kukułeczka kuka”; 17.20 — „Nie tylko dla pań”; 17.45 — Magazyn medyczny; 18.15 — Gawędy muzyczne prof. S. Siedzińskiego z cyklu: „Historia muzyki” — Bee-

thoven; 20.20 — „Pułapka” (Święty); 21.10 — „Światowid”.

CZWARTEK: 16.15 — Kurs rolniczy, „Mechanizacja w ochronie roślin”; 17 — Dla dzieci — Kino „Ptyś”; 17.20 — Dla młodych „Co dalej, ósma klasa?”; 17.40 — z cyklu: „Na zdrowie”; 18.30 — „Sądeckie Lachy”, program regionalny z Krakowa; 20 — „Z piosenką pod ręką”, film rysunkowy prod. kanadyjskiej; 20.25 — „Zbieg” z serii „Błękitny express”; 21 — Utwory G. Erescu w wykonaniu wokalistów i tancerzy z Bukaresztu.

PIĄTEK: 12.20 — „Gdzie twoje miejsce”, film CSRS; 17 — Dla dzieci „Miś z okienka”; 17.15 — Dla młodych — „Za pięć lat na Księżycu”, telekonkurs; 18 — „Azymut”; 18.25 — „Wielokropek”; 18.45 — Wszelchnia tv: „Kiedy Iluzjon stał się kinem”, program z cyklu: „Klub opowieści z myszką”; 20.15 — Kronika Tygodnia; 20.30 — Teatr TV: „Wyzwolenie Wotana” E. Tellera; 21.50 — „Studenti z wieczorówki” — program studencki.

SOBOTA: 10.30 — „Płynne złoto”, film USA; 17.05 — Dla młodych „Konkurs 5 milionów”; 18.05 — „Po szóstej” — młodzieżowy klub telewizyjny; 19.30 — Monitor; 20 — „Płynne złoto” — film; 21.40 — Sport; 22 — Festiwal piosenki (transmisja z Wiednia);

NIEDZIELA: 10 — Dla młodych „W 50 rocznicę Października”; 10.55 — film z serii „Siłami kpt. Cooka”; 11.55 — PKF; 12.45 — „Szczęśliwa rodzinka” z serii „Czarownice”; 13.35 — „Janowiec, w którym straszny” z cyklu: „Piórkiem i węglem”; 14 — Teatr Młodego Widza: „Krysia Bezimienna” A. Domańskiej; 15.55 — „Herbert George Welles” z cyklu „Portrety”; 17 — Piłka nożna — Polonia (Bytom) — Górnik (Zabrze); 18 — Teatrzyk Jadwigi Rutkowskiej; 18.45 — „Prof. Tutka był dziennikarzem” z serii „Klub prof. Tułki”; 19 — Felieton literacki A. Sandaury; 20 — „Złodziej z Tibidaba”, film francuski.

A	GŁOS WILEKOPOLSKI	5
Nr 76 (7193)		1 IV 1967

Kwiecień 1 Sobota	Zbigniewa Słońce: 5.28—18.26
-------------------------	---------------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Marat Sade”; **NOWY** — g. 19 „Poznańskie „Kredowe koło”; **OPERA** — g. 19 „Katarzyna Izmailowa”; **OPERA** — g. 19 „Bal w operze”; **MARCI-NEK** — g. 11 „Bamba w oazie Tongo”; g. 19 „Łażnia”;

KINA

**KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA** — g. 10, 13, 16, 19 „Grek Zor-
ba” (USA 16 l.); **APOLLO** — g. 10,
12, 13, 16, 19, 20, 21 „Niedziela w
Nowym Jorku” (USA 16 l.); **BAE-
TYK** — g. 10, 12, 13, 16, 19, 20, 21
„Mocne uderzenie” (pol. 14 lat);
CZTERNASTKA — g. 10, 12, 13,
16, 19, 20, 21 „Ludzie w hotelu”
(USA 16 l.); **GONG** — g. 10, 12
„Znowu Max Linder” (fr. 14 lat);
g. 16, 18, 19, 20, 21 „Strachy zamu-
k Spessart” (NRF 16 l.); **GRUN-
WALD** — g. 17, 19, 20 „Odwet ka-
pitana Lesza” (Jug. 16 l.); **GWIA-
ZDA** — g. 10, 13, 16, 19 „Księż-
ka i żebrak” (ang. 11 l.); g. 18, 20, 21
„Chudy i inni” (pol. 16 l.); **HUT-
NIK** — g. 16, 18, 19 „Juana Gallo”
(meksyk. 16 l.); **KOSMOS** — g. 17,
19, 20 „Boccaccio 70” (włoski, 18 l.);
MALTA — g. 16, 19 „Przygody
Wernera Holta” (NRD 16 l.); **MI-
NIATURKA** — g. 15, 17, 20, 21 „Po-
wrót na ziemię” (pol. 16 l.); **OLIM-
PIA** — g. 10, 12, 13, 16, 19 „Twarz
zbiega” (USA 16 l.); **OSIEDLE** —
g. 16, 19 „Przygody Wernera Hol-
ta” (NRD 16 l.); **PANCERNIAK** —
g. 17, 20, 21 „Strzelby Apaczów”
(USA 11 l.); **PAŁACOWE** — g. 14,
17, 20 „Chata wujka Toma” (NRF
14 l.); **PRZYJAZN** — g. 15, 18, 19,
20, 21 „Kłopoty z miłością” (NRD
14 l.); **RIALTO** — g. 15, 17, 20, 21
„Życie zaczyna się o ósmej” (NRF
16 l.); **SCALA** — g. 16, 18, 20
„Malżeństwo z rozsądku” (pol. 16
l.); **TECZA** — g. 15, 17, 19, 20 „Scia-
na na czarownic” (pol. 14 l.); **WAR-
TA** — g. 15, 17, 20, 21 „Jednym
wieczorem” (czeski 14 l.); **WCZA-
SOWICZ** (Puszczykowo) — g. 17,
19, 21 „Bumerang” (pol. 14 lat);
WILDA — g. 15, 17, 20 „Synowie
Wielkiej Niedźwiedzicy” (NRD 14
l.); g. 20 „Kruk” (USA 14 lat);
WRZOS (Lubon) — nieczynne;
WRZOS (Mosina) — godz. 17, 19, 21
„Samotny jeździec” (USA 16 lat);
ZNICZ (Zabikowo) — nieczynne;
FOTOPLASTIKON — g. 12—21 —
„Afganistan”;

MUZEJA

**Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek)** — nieczynne.
**Historii Ruchu Robotniczego
(Stary Rynek — Odwach)** — „Z
rewolucyjnych tradycji ruchu mło-
dzieżowego w Wielkopolsce w la-
tach 1942—1967” — g. 10—18.
**Instrumentów Muzycznych (Stary
Rynek 45)** — g. 9—15.
**Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-
stowa 7)** — g. 9—15.
**Narodowe (Al. Marcinkowskie-
go)** — g. 9—15.
**Przyrodnicze (Świerczewskie-
go 19)** — g. 9—16.
**Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysława)** — „Kontusze
pasy” — g. 10—15.
**Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek)** — g. 10—15.
**Wyzwolenia Poznania (Cytade-
la)** — g. 10—18.

WYSTAWY

**Pałac Kultury (Salon Wystawo-
wy)** — wystawa fotograficzna Z.
Kapusto: „Trochę Paryża” (do 10
bm.).
ZPAP (Arsenał — St. Rynek) —
wystawa Heleny Michałowskiej i
Teresy Simińskiej-Usarewicz — g.
10—18 (do 4 IV).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
Rysunki J. Kaliszana — g. 10—20.
**Pawilon Meblowy (Swarzędz-
Wrzesińska 28)** — XIV wystawa
prac uczniowskich — g. 9—17 (do
2 IV).

DYŻURY

**Szpital Kliniczny im. Raszei
(chirurgia, internia)** — ul. Mickie-
wicza 2, telefon 472-51.
Szpital Miejski im. Strusia —
okulistyka — (ul. Szkolna 8/12 —
okulista 511-11).
**Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-
mońskiego 20)** — podstacje: ul.
Kórnicka 8, Bukowa 8, Ugory 18
wypadki uliczne, tel. 99; porady
lekarskie — tel. 637-35; nagłe za-
chorowania w domu — telefony:
544-44 i 544-45.
**Ambulatoria (ul. Chelmońskiego
20)** — czynne: chirurgiczne II
(cała doba), internistyczne (g. 7
— 23); pediatryczne (g. 15—23);
stomatologiczne (g. 18—7); chir-
urgiczne I ul. Kórnicka 8 (cała
doba).
**Wojewódzka Stacja PR (ul. Ko-
ściuszki 103)**, tel. 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba). Główna 53 i
Starołęcka 79 (dyżur nocny).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I — Fala
1322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18):
7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Mel.
rozrywk.; 8.49 „Rozmowy na te-
maty prawne”; 9 Dł kl. III i IV:

Szkoła przy ul. Za Cytadelą otrzymała własny sztandar

Podniosła uroczystość odbyła się w Szkole Pod-
stawowej nr 38 im. gen. Karola Świerczewskiego przy
ul. Za Cytadelą. Z okazji 20 rocznicy śmierci patrona szko-
ły wręczono tej placówce sztandar ufundowany przez zakład
opiekuńczy — Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogo-
wych. Na uroczystość przybyli m. in.: gen. bryg. pilot —
F. Kamiński i sekretarz KD PZPR Stare Miasto —
A. Mroczkowski.

O współpracy i opiekuń-
stwie PPRD nad Szkołą nr 38
mówił dyrektor naczelny przed-
siębiorstwa — K. Zbucki.
Właśnie dzięki tej opiece szko-
ła odnosi wielkie sukcesy w
politechnicznym kształceniu
młodzieży. Najlepszym tego
dowodem jest fakt, że wszyscy

„Na szlakach praojców”

— taki tytuł nosi wystawa zor-
ganizowana przez uczniów III
Liceum im. Kasprzaka. Zgro-
madzono na niej plansze, wy-
kresy i fotografie obrazujące
dorobek Szkolnego Koła Tu-
rystyczno-Krajoznawczego i
Geograficznego, którym od 18
lat opiekuje się prof. Janina
Kamińska.

Trasy wycieczkowe młodzie-
ży z Liceum im. Kasprzaka
obejmują cały kraj. W po-
szczególnych działach wystawy
zajętołowanych: „Z plecakami
przez tysiąclecie”, „Poznajemy
gospodarkę naszego kraju”,
„Myśli zakute w kamieniu” —
uczniowie przedstawiają swo-
je wrażenia i wiadomości zdo-
byte na turystycznych wędrow-
kach.

Wystawa „Na szlakach pra-
ojców” czynna jest codziennie
w siedzibie Towarzystwa Mi-
łośników Miasta Poznania
przy Starym Ryнку 10 (na)

Na Grunwaldzie inauguracja czynów społecznych

Prezydium Dzielnicowej Rady
Narodowej Grunwald, z okazji
inauguracji czynów społecznych
w roku bieżącym, zaprasza miesz-
kańców dzielnicy na koncert szkol-
nych zespołów artystycznych. Od-
będzie się on w niedzielę, 2 bm.
o godz. 15 w muśli koncertowej
parku im. M. Kasprzaka pod ha-
słem „Czynem społecznym upięk-
szamy naszą dzielnicę”. (na)

Niedzielnny przegląd wydarzeń

Towarzystwo Wiedzy Pow-
szecznej i Stowarzyszenie
Dziennikarzy Polskich, zaprasza
na kolejne spotkanie w
ramach niedzielnych przeglą-
dów prasowych, które odbę-
dzie się 2 bm. o godz. 11, w
sali konferencyjnej ZW TWP,
ul. Czerwonej Armii 69 II ptr.
Prelegentem będzie Janusz
Orszakiewicz, redaktor „Ex-
pressu Poznańskiego”.

Po prelekcji PKF i film
oświatowy. (na)

9.20 Dawna muzyka włoska; 9.40
Mel. rozrywk.; 10 „Epik spod
Tatr” aud. poświęcona S. Nedzy-
Kubincowi; 10.20 Konc. z nagrań
Ork. Filharmonii Królewskiej w
Londynie; 11 Dł kl. VII; 11.30
„Hej, wiosna co to idzie”; 12.10
Kwadrans z Ork. Albimoor; 12.40
„Wieciej, lepiej, taniej”; 13 Dł kl.
III i IV; 14 „Czy znasz tę książ-
kę”; 14.30 „Co się wam w tej
audycji najbardziej podoba”; 15.05
Konc. solistów; 15.30 „Charaktery
i obyczaje”; 16 „Popołudnie z mi-
łością”; 18.45 Kurs jęz. ang.; 19
„Piosenki z pointą”; 19.10 Public.
międzynarod.; 19.20 „Wędrowki po
kraju”; 20.31 „Podwieczorek przy
mikrofonie”; 22.01 Dwadzieścia
minut muzycznego humoru; 22.30
Paryskie przeboje; 23.15 Poznań-
ska Piętnastka Radiowa; 23.35 Kon-
cert fortep. C-dur; 0.10 Program
nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06,
15, 17.55, 20, 22, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i
UKF 66,62 MHz: 8.10 Aud. pedag.
giczna; 8.15 Kurs jęz. rosyjskiego;
8.35 „O Generale Świerczewskim”;
9 „Na weselną nutę”; 9.20 Wesoly
kalejdoskop rozrywkowy; 9.50 Dla
każdego coś wesołego; 10.05 6 tań-
ców węgierskich; 10.20 Muz. z re-
wii i operetek; 10.50 „Opowieści
niezwykłe”; 11.10 Felieton M.
Kofy; 11.20 Konc. Chopinowski
wyk. K. Jastrzębska; 12.25 Mel.
rozrywk.; 12.50 Mówi Technika;
13 „Czas dobrych gospodarzy”;
13.50 Sprawy niezwykłe i przykre;
14 Muz. ludowa różnych narodów;
14.30 Uniwersytet Radiowy: „Cho-
roby układu krążenia”; 14.45 „Błę-
kitna sztafeta”; 15 Kwadrans z
Ork. L. Agostini; 15.15 Piosenki

uczniowie szkoły starający się
o przyjęcie do techników i
szkół zawodowych, zwycięsko
pokonują egzaminacyjne prze-
szkody. Przy wydatnej pomo-
cy zakładu opiekuńczego po-
wstały tu słynne już ogródki:
nauki ruchu drogowego, geo-
graficzny, hodowlany i bota-
niczny.

W konkursie na najlepszy
zakład opiekuńczy PPRD za-
jęło w roku 1963 I miejsce, a
w roku 1966 — II miejsce w
Wielkopolsce.

Aktu przekazania sztandaru
na ręce kierownika szkoły Cz.
Hawliczka dokonał gen. F. Ka-
miński. Uczniowie szkoły zło-
żyli uroczyste ślubowanie, iż
dochowają w swej pracy i
nauce wierności ideałom, o
które walczył gen. Świerczew-
ski.

Na zakończenie akademii
młodzież szkolna zaprezen-
towała ciekawy i sprawnie przy-
gotowany montaż słowno-mu-
zyczny o generale Walterze.
(ad)

NOTATNIK KULTURALNY

STOKOWSKI I RUBINSTEIN

Przebywający na wypoczynku
na Krymie dwaj znakomici muzy-
cy, dyrygent polskiego pochodze-
nia — Leopold Stokowski oraz nie-
mniej sławny pianista Artur Ru-
binstein, w drodze powrotnej do
Stanów Zjednoczonych zatrzyma-
li się na dwa dni w Poznaniu. A
że na Krymie w tym samym cza-
sie przebywał dyrektor poznań-
skiej Estrady — A. Łuczak, za-
kontraktował on z nimi koncert
dla poznańskich melomanów. Od-
będzie się on dzisiaj w auli UAM,
o godz. 19. Przedsprzedaż biletów
w „Estradzie” przy pl. Wolności.
Przed koncertem słowo wstępne
wygłosi dr Jerzy Młodziejowski.

SYN TEODORA GENTLEMANA

Czesław Chruszczewski autor
libretta opery T. Szelińskiego
„Teodor Gentleman”, zakończył
ostatnio pisanie libretta do nowej
opery pt. „Syn Teodora Gentle-
mana”, będącej zresztą dalszym
ciągłem poprzedniej, choć zupeł-
nie innej muzycznie. Muzykę tym
razem skomponował Krzysztof
Penderecki. Obaj twórcy spotkają
się dzisiaj z entuzjastami sztuki
operowej w Klubie MPiK przy ul.
Ratajczaka 39. Początek spotkania
o godz. 20.

REPORTAŻ
O KULISACH ŚMIERCI
PREZYDENTA

Rozgłośnica Poznańska Polskiego
Radia przygotowała sensacyjny re-
portaż o kulisach śmierci prezy-
denta Kennedy’ego. Jego autorem
jest red. Stanisław Kubiak, który
ostatnio przebywał w USA i
przeprowadził tam wiele bardzo
interesujących rozmów, zarejestro-
wanych na taśmie magnetofonu.
Reportaż nadany zostanie dzisiaj
o godz. 17,15 w programie II. (jm)

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50,
1, 2, 2.55.

PROGRAM III — UKF 69,74 MHz:
18.05 „Niedziela będzie dla was”;
18.45 7 dni w 900 sekund; 19 Gra
zesp. Stave Allena; 19.25 „Kamień
i cierpienie”; 19.35 „Nagryj i za-
spiewaj”; 19.50 „Jumping at the
Woodside”; 20.15 Tadeuszanie;
20.35 Śpiewają „Los Valldemosa”;
20.50 „Ślubna fotografia”; 21.20 —
Piosenki przez telefon; 21.45 Pułap-
ka na pchły — gawęda; 21.50 O-
nera — J. Gershwin; „Porgy and
Bess”; 22.07 Śpiewa Salvatore
Adamo; 22.15 Polszczyzna dla
wszystkich; 22.30 Sidney i bluesy;
22.55 Wiersze żartobliwe A. Mic-
kiewicza; 23 „Muzyka nocy”; 23.50
Śpiewa Trini Lopez.

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fa-
la 1322 m i UKF 69,74 MHz (do g.
18): 8.30 Przekrój muzyczny ty-
godnia; 9.05 „Fala 56”; 9.16 Maga-
zyn Wojskowy; 10 Dla dzieci w
wieku przedszkolnym; 10.20 „Jak
w kinie”; 10.40 Konc. żywe; 11.40
„Zgadnij, sprawdź, opowiedz”;
12.10 „Piąmy na mapie”; 12.20 —

Wczoraj Pisali do nas...

▲ ... Stała czytelniczka z Wildy
w trosce o dzieci bawiące się na
ul. Powstańczej, pozbawione moż-
liwości bezpiecznej zabawy na od-
powiednim placu. Niedługo był ta-
ki przy ul. Jerzego przy szkole.
Od czasu, gdy boisko zrujnował
spychacz, dzieci nie mają się gdzie
bawić.

▲ ... Pan M. S. zwracając uwagę,
że w jednym ze stoisk ogrod-
niczych przy narożniku ul. Rataj-
czaka i pl. Wolności sprzedano
mu 25 ubm. morele suszone, po-
noć dobrej jakości, które w domu
okazały się sfermentowane.

...i odpowiedzieli nam...

▲ ... Współwłaściciele posesji z
ul. Poznańskiej 39 w Puszczyko-
wie, że nieprawdą jest jakoby by-
ła ona pozbawiona urządzeń sani-
tarnych, a jej stan higieny budził
zastrzeżenie lokatorów. Przeciwi-
nie, pod względem zagospodarowa-
nia może ona być wzorem dla
innych nieruchomości z Puszczy-
kowa.

Handlowy prezent

Pomimo, że kalendarzowa, a
zdaniem niektórych także i fak-
tyczna wiosna rozpoczęła się kil-
kanaście dni temu, handel wbrew
swoim starym zwyczajom darzy
nas miłą niespodzianką. Nie cho-
dzi tu już o kaliskie non-irony,
które rzeczywiście niedrogo i bez
kłopotów można nabyć w poznań-
skich sklepach. Bardziej chyba
ucieszy obywateli naszego grodu
wiadomość — zwłaszcza nastolat-
ków oraz i tych, którzy na co
dzień „parają się” sportem i tury-
styką, że przy Placu Wolności od-
dano do użytku pięknie wyremo-
nowany i powiększony sklep ze
sprzętem sportowo-turystycznym.
Niespodzianką, na którą wszyscy
od dawna czekamy, są tu piękne
dresy importowane z NRD. (ad)

Automaty biletowe na liniach pospiesznych

Od 2 bm. (niedziela) wszy-
stkie autobusy linii pospiesz-
nych „A” (Rycerska—Śródka)

odpowiadamy

Z. P. Swarzędz — Prosimy po-
dać dokładny adres, odpowiemy
listownie. (608)

Elżbieta Goleńska — Nie podała
Pan, jakie ma wykształcenie. dla-
tego trudno nam odpowiedzieć.
(720)

Aleksandra Rózborska, ul. Gor-
czyczewskiego. — Radzimy zgłosić
się do Korespondencyjnego Li-
ceum Ogólnokształcącego, ul. Ma-
tejków 8, Kościuszki 17 lub Świer-
czewskiego 16. Tam otrzyma Pani
informacje, do której klasy może
się zapisać. (802)

Abonent 100 — Należy zwrócić
się do Prezydium Dzielnicowej Ra-
dy Narodowej, Wydział Budow-
nictwa, Urbanistyki i Architektu-
ry. (823)

Strapiona B. z Poznania — Wy-
czerpującą informację udzieli
Kuratorium Okręgu Szkolnego, al.
Stalingradzka 18. (831)

Piosenka miesiąca; 12.50 Kultura
płynie poszukiwana; 13.20 Ulu-
bione mel.; 13.35 Przegląd prasy li-
terackiej; 13.45 „Rozgłoszenia har-
cerska”; 14.30 „W Jezioranach”;
15 S. Coleridge-Taylor — Mała
sui ta koncertowa; 15.15 Popołudnie
przy muzyce; 16.05 Tygodn. prze-
gląd wydarzeń międzynarod.; 16.20
Niedzielnny Teatr Popołudniowy
„Pamiętnik panicy”; 17.50 K.
Serocki: Cztery tańce ludowe;
18.05 Gra „Studio M-2”; 18.45 —
„Wspinaćka” opow.; 19.15 „Przy
muzyce i sporcie”; 20 „Siedem dni
w kraju i na świecie”; 20.30 Wie-
czór literacko-muzyczny; 20.31
„Matyskiewicz”; 21.01 Śpiewa S.
Przybylska; 21.20 W paru słowach;
21.22 Utwory fortep. K. Szyma-
nowskiego; 21.45 Trzy po trzy;
22.45 Fortepian i gitara; 0.10 Pio-
senki z dedykacją; 1.05 „Cocktail
muzyczny”.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05,
16, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i
UKF 66,62 MHz: 8 „Moskwa z me-
lodią i piosenką słuchaczom pol-
skim”; 10 Pozn. konc. żywe; 11.20
„Pieśń o carze Iwanie Wasy-
lewicz o młodym oprychniku i
o udanym kupcu Kalasznikowie”;
12.10 Transm. z Sal Filharmon. Na-
rodowej Poranku muzyki rozry-
kowej; 14.10 „Kara” nowela St.
Zeromskiego; 14.30 Z baletów P.
Czajkowskiego; 15 Dla dzieci —
„Porwanie Agnieszki”; 15.45 Gra
zespół B. Hardego; 16.30 Konp.
chopinowski w wyk. B. Hesse-
Bukowski; 17.05 Felieton na te-
maty międzynarod.; 17.20 „Na bul-
warach Paryża”; 17.30 Podwiecz-
erek przy mikrofonie; 19 Rewia
piosenek; 19.30 „Porwanie Euro-

60 lat przy drukarskiej kasze



Po raz ostatni stanął wczoraj
przy swojej kasze drukarskiej
Józef Dybizański — wieloletni
i zasłużony pracownik Poznań-
skich Zakładów Graficznych. W
zeczni Zakładu nr 1 przy ul. Wy-
bickiego zgromadzili się wszy-
scy jego koledzy — przedstawi-
ciele dyrekcji, rady zakładowej,
a także byli jego uczniowie. 60
lat spędził Józef Dybizański
wśród nich służąc młodszemu ra-
dą i pomocą nie tylko w spra-
wach zawodowych, lecz również
w wielu kłopotach osobistych.
Wczoraj żegnali oni swego maj-
stra upominkami, wiązkami
kwiatów i serdecznymi słowami
jak najlepszych życzeń. Na zdję-
ciu jubilat przyjmuje gratulacje,
życzenia i kwiaty.
Fot. — K. Przychodźki

2 i 6 kwietnia zbiórka pieniężna

Polski Komitet Pomocy Spo-
łecznej, Rada Miejska w Poz-
naniu, organizuje w niedziele
2 i 6 bm. na terenie miasta —
publiczną zbiórkę pieniężną z
przeznaczeniem na cele Komite-
tu. (na)

ZMS-owcy budowniczymi własnego klubu

Już od dawna członkowie Koła
ZMS przy Zakładach Stomila od-
czuwali brak pomieszczeń na za-
jęcia kulturalne. W lokalach za-
kładowego Domu Kultury nie było
miejsc. W tej sytuacji poczęła
dojrzać myśl zbudowania włas-
nej świetlicy.

Hasło rzucono w grudniu 1964 r.
na konferencji sprawozdawczo-wy-
borczej zakładowej organizacji
ZMS. Wybór padł na „bezpieczne”
pomieszczenia piwnice w Domu
Kultury. Zabrano się energicznie
do pracy. Wywieziono tysiące me-
trów szczytnych ziem, założono
system wentylacyjny, instalację
świetlną, pomieszczenie otyńko-
wano i pięknie wymalowano. War-
tość wykonanej pracy przekracza-
ła 700 tys. zł.

Wysiłek młodzieży doceniła dy-
rekcja Stomila. Zakupiła ona no-
woczesne wyposażenie dla świetli-
cy. Chodzieskie Zakłady Porcela-
ny przekazały młodzieży piękne
talerze. Zarząd Okręgu Zw. Zaw.
Chemiczków — magnetofon, a Pre-
zydium DRN Nowe Miasto — ra-
dio z adapterem.

Na uroczystości otwarcia klubu-
kawiarni w której udział wzięli
przedstawiciele partii, władz wo-
jewódzkich ZMS oraz rad naro-
dowych, odznaczono zasłużonych
aktywistów ZMS medalami pamią-
tkowymi z okazji 10-lecia ZMS
oraz dyplomami uznania.

Warto odnotować, że ZMS-owcy
Stomila dostępnili wybudowany
przez siebie klub również miesza-
ńcom Staroleki. W opracowa-
nym regulaminie wysunięto hasło:
„Nasz klub wzorem dla innych”.
(za)

INFORMUJEMY

Zebrań członków Koła ZBoWiD
Staroleka odbędzie się w niedzielę,
2 bm., o godz. 10, w Domu Kul-
tury „Stomila”.

Na spacer „Od Bramy Berliń-
skiej do Bramy Wildeckiej” za-
prasa Koło Przewodników PTTK.
Zbiórka uczestników w niedzielę,
2 bm., o godz. 10 przy pomniku
A. Mickiewicza.

Do 5 kwietnia można w Klubie
MPiK, ul. Ratajczaka 39, składać
odpowiedzi na konkurs związany
z wystawą kosmetyków i leków
bułgarskich. Ponieważ wystawa
została już zlikwidowana, można
zaopatrzyć się jeszcze w materia-
ły pomocnicze, jakimi dysponuje
kierownictwo Klubu.

ciekawe opowieści lotników”; 19.20
— Dobranoc; 19.30 — Monitor;
20.05 — „Pegaz” — magazyn kul-
turalny; 20.50 — „Kabina nr 11”,
film; 21.15 — „Błękitna gwiazda”,
film z serii: „Markiz — agent se-
kretny”; 21.50 — Dziennik; 22.05
— Wiadomości sportowe; 22.15 —
„Hamlet” — widow. w/g scenariu-
sza D. Mroza; 23.05 — „Pożegnaj
się z jutrem” — kryminalny film
fab. prod. USA;

NIEDZIELA: 8.30 — Politechn.
TV: Fizyka „Dynamika relatywis-
tyczna”; 9.05 — Politechn. TV —
„Fizyka” — „Własności sprężyste-
cia”; 9.35 — Politechn. TV — Ma-
tematyka — „Zastosowanie całki
w fizyce”; 10.10 — Festiwal sztuki
— Koncert dziecięcych zespo-
łów (Moskwa); 10.55 — Film z se-
rii: „Śladami Cocka”, prod. wło-
skiej; 11.50 — Wiadomości; 12 —
Fabel. film bułg. — „Ich dwoje
i chłopiec”; 13.20 — „Wielkie spra-
wy małych dzieł”; 13.35 —
PKF; 13.45 — „Bawcie się z nami”,
amatorskie zesp. artystyczne
przed kamerą; 14.15 — Film
krótkometr.; 14.30 — Zawody Nar-
ciarskie w Obersiebenbrunn — skoki
narc. (NRD); 15.30 — Teatr Mio-
dego Widza „Zielony Amadeo”;
16.25 — „Przemiany”; 16.50 — Lu-
dzie i zdarzenia: „Spotkanie z po-
stem”; 17.10 — Teatr Niedzielnny:
„Trzy opowiadania” A. Czecho-
wa; 18.05 — Teleturniej „Sonda”;
19 — Słownik wyrazów obcych;
19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 —
X-lecie Tygodnika „Ekran”